Rok 2. №. 202. Sosnowiec, czwartek 1 września 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

## Aresztowanie wójta z pod Krakowa za dzieciobójstwo

KRAKÓW, 31. 8. Przed kilku dniami pisma doniosły o zajęciu się przez policję dwoma wójtami, z których jeden został aresztowany za zbrodnię dzieciobójstwa.

Aresztowany został wójt z Bieńczyc, Jan Ciepiela, który zamordował swoje nieślubne dziecko.

Sprawa ciągnie się od lat kilku i dopiero teraz ujawniony został właściwy sprawca mordu. Za zbrodnię tę poprzednio odpokutowała matka dziecka, służąca Ciepieli, z którą wójt nawiązał stosunki miłosne, w następstwie których urodziło się dziecko. Niemowlę zostało w tajemniczy sposób zgładzone ze świata, a winę przyjęła na siebie matka.

Obecnie po odbytem 6 miesięcznem więzieniu, matka odwołała swoje pierwotne zeznania i wskazała na wójta Ciepielę, jako właściwego sprawcę morderstwa. Wobec podobnego stanu rzeczy, Ciepielę aresztowano.

## Wielkie nadużycia w funduszu bezrobocia w Warszawie.

WARSZAWA, 31.8. Władze policyjne wpadły na ślad wielkich oszustw i nadużyć w zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia (Ciepła 32).

Nadużyć dokonywał systematycznie urzędnik Lucjan Kotyliński (Czackiego 15) przy pomocy zorganizowanej bandy.

Kotyliński prowadził w zarządzie funduszu bezrobocia dział kwalifikowania bezrobotnych do akcji zasiłkowej.

Oszustwa dokonywane były w sposób następujący: Kotyliński wszedł w kontakt z niejakim Juljanem Kozakowem, zam. przy ul. Wolskiej 100.

Kozakow otworzył u siebie prywatne biuro pośrednictwa przy uzyskiwaniu zasiłków. Kandydaci jego w olbrzymiej większości nie posiadający praw do zasiłków zgłaszali się do Kotylińskiego, który przyznawał im prawo do wsparć.

Fikcyjni bezrobotni podejmowali zapomogi i już w biurze funduszu bezrobocia dzielili się niemi po połowie z Kozakowem. Ten ostatni rozliczał się z Kotylińskim. Interes przez dłuższy czas prosperował świetnie. Biuro Kozakowa znajdowało się w jednej z kawiarń przy placu Mirowskim.

Dla załatwienia „klijenteli" i prowadzenia rachunków Kozakow przyjął sekretarkę Zofję Sypniewską zam. przy ul. Grzybowskiej 75. Napędzaniem klijenteli zajmowali się Józef Ałtaszewski zam. przy ul. Górczewskiej 47 oraz Mieczysław Grzybowski Górczewska 77. Ten ostatni jest synem właściciela domu i pobierał zapomogi jako bezrobotny, zameldowany w domu przy ul Radzymińskiej Nr. 36.

Kotylińskiemu nie wystarczało jednak biuro Kozakowa. Wkrótce więc pojawił się nowy „macher" Marjan Kownacki, b. delegat związku bezrobotnych pracowników umysłowych. Kownacki kiedyś pobierał z upoważnienia związku zapomogi dla szeregu bezrobotnych. Po zwolnieniu go z tej czynności, Kownacki w porozumieniu z Kotlińskim pobierał nadal zapomogi na fałszywe listy.

Kotylińskiego, Kownackiego, Kozakowa i całą bandę naganiaczy osadzono w areszcie.

## Państwo komunistyczne
### na wyspach Robinsona Kruzoe przestaje istnieć po 6 miesiącach.

NOWY JORK, 31.8. Prezydent republiki Chile udzielił przedstawicielowi „United Press" w Santiago sensacyjnego wywiadu o stosunku rządu chilijskiego do komunistów.

Problem t. zw. „czerwonego niebezpieczeństwa" rozwiązano w ten sposób, że zwolenników komunistycznych wysłano na wyspy Robinsona Kruzoe, ażeby im dać możność wypróbowania w całej pełni zasad komunistycznych. Wysłanym przed 6 miesiącami na wyspy Juan Fernandez komunistom towarzyszyły ich rodziny, przyczem władze chilijskie dały im wszystko potrzebne do urządzenia się według zasad komunistycznych.

I oto bez najmniejszych ingerencji z czyjejkolwiek strony po 6 miesiącach pobytu rozczarowani komuniści ci oświadczyli gotowość powrotu do kraju. Zyczenie ich będzie spełnione. Podczas święta niepodległości Chile, w połowie września komuniści powrócą z „raju" komunistycznego do burżuazyjnego kraju.

## Tragiczny zgon aktorki rosyjskiej w Paryżu.

PARYŻ, 31. 8. Zmarła tu znana aktorka rosyjska Jakubowska (Nurjan) wśród tragicznych okoliczności.

W jednej z lecznic paryskich poddała się ona zabiegowi sondowania przewodu pokarmowego, przyczem uszkodzono jej płuco z powodu przerwania sondą ścianki przewodu pokarmowego.

Artystkę w stanie nieprzytomnym odwieziono do kliniki prywatnej, gdzie mimo natychmiastowej operacji zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

## Kasjer-defraudant z Kraśnika schwytany w Warszawie

WARSZAWA, 31.8. Przed kilku tygodniami w mieście Kraśniku, woj. Lubelskiem, znikł w tajemniczy sposób kasjer tamtejszego magistratu, Bolesław Grabowski, który zdefraudował 4,000 zł. Próżne były dotychczasowe wysiłki policji, lecz pomógł jej przypadek, bo oto w dniu wczorajszym obywatel z lubelskiego, p. Kossowski, przybył do Warszawy w sprawach służbowych i przechodząc ogrodem Saskim poznał w siedzącym na ławce zbiegłego Grabowskiego. P. Kossowski zawiadomił policjanta i wraz z nim ujął poszukiwanego. W 12-m komisarjacie stwierdzono tożsamość osoby, a przy rewizji znaleziono przy Grabowskim 9 wycięgów magistrackich, jeden z nich wypełniony na imię Józefy Grabowskiej, wyciągi były ostemplowane pieczęciami Kraśnika oraz pieczęciami burmistrza. Aresztowanego przesłano do urzędu śledczego.

## Pisma donoszą, że...

— Dr. Woronow odmłodził 1000 osób; koszt odmłodzenia jednej osoby wynosił 20 tys. franków.

— Międzynarodowa unja kobiet katolickich ogłosiła protest przeciw zamierzonemu przez niektóre państwa sztucznemu ograniczaniu liczby urodzeń.

— W Wilnie skutkiem przerwania się tamy woda ze sztucznych stawów o.o. misjonarzy zalała kilkanaście domów.

— Łotwa i Litwa zawarła umowę, na zasadzie której Łotwa we wszystkich sprawach, dotyczących Polski, działać będzie zgodnie z Litwą.

— Marszałek Piłsudski zażądał raportu w sprawie generała Zagórskiego.

— Pociągiem pospiesznym z dworca Głównego wyruszył transport, składający się z 100 emigrantów do Palestyny przez Konstance.

— Z Białogrodu donoszą o przybyciu lotników Slee i Brocka, którzy odbywają lot dookoła świata. Jutro wyruszą w dalszą drogę.

— Przy sądzie w Sląskiej Ostrawie odbędzie się w najbliższym czasie oryginalna licytacja. Do sprzedaży publicznej mianowicie przeznaczono kościół zboru czesko-braterskiego, a to na wniosek banku agrarnego w Pradze, który posiada na hipotece kościoła wierzytelność w sumie 450.000 koron. Ciekawiśmy, kto sobie kupi ten kościół „czeskich braci"...

— Z wyznaczonych przez radę ministrów 7 i pół mil. złotych na zwalczanie bezrobocia na Górnym Sląsku zostało przydzielone do dyspozycji ministra robót publicznych 2.300 tys. zł. na budowę domów robotniczych w Katowicach, Załężu i Mysłowicach. Reszta oddana została do dyspozycji ministra pracy.

— W dniach najbliższych wyjeżdża do Druskienik wicepremjer Bartel dla porozumienia się z premjerem w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Rozmowa ta nastąpi przed konferencją, jaka w tej sprawie odbyć się ma między prezydentem a premjerem.

— Prasa amerykańska notująca skrzętnie wszelkie manifestacje urządzane w związku ze skazaniem Sacco i Vanzettiego uznała, że demonstracji takich było namniej w Polsce.

— Uchwalone przez radę ministrów rozporządzenie dotyczące zasiłków dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe ustala następujące normy. Dla rodziny jednoosobowej gminy wiejskiej 60 gr. dziennie, w osadach i miasteczkach 70 gr., w miastach ponad 25 tys. mieszkańców 90 gr. Dla rodziny dwuosobowej 70 gr, 85 gr., 110 gr. Dla rodziny trzyosobowej 80 gr., 1 zł. i 1,10 zł.

## Giełda.

Warszawa, 31 8

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.49
Paryż 35.07½
Wiedeń 126.06
Praga 26.51
Włochy 48.65
Belgja 124.50
Szwajcarja 172.47
Dol. War. pr. ob. 8.91¾

Tendencja dla Paryża, Włoch i Szwajcarji mocniejsza, dla reszty utrzymana.

## Akcje.

Warszawa, 31.8.

Bank Dyskontowy 133,00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 136.00—136.75
Spiess 100,00
El. w Dąbrowie 67,00—70.00
Siła i światło 99.00—100.00
Częstocice 2,90—3.05
Cukier 4.80—4.90
Węgiel 91,50—92,00
Cegielski 38,00—39,00
Lilpop 29,00
Modrzejów 8,65—9,00
Ostrowieckie 87,00
Pocisk 2,12—2,15
Rudzki 57,50
Starachowice 61,00—60,50—62,00
Zawiercie 34,50—35 25
Zyrardów 16,50—17,25
Borkowski 3,08—3.20
Haberbusch 149,00

Tendencja mocniejsza.

## Giełda zbożowa.

Poznań, 31.8

Żyto nowe 38.00—39.00
Pszenica nowa 4.8800—4.8.00
Jęczmień brow. 39.50—41.50
Jęczmień targowy 33.00—35.00
Owies nowy 32.00—33.50
Ospa pszenna 25.00—26.00
Ospa żytnia 25.00 — 26.00
Mąka żytnia 70 pr. 58.00—59.50
Mąka żytnia 65 pr. 59.50—61.00
M. pszenna 65 proc. 74.00 76.00
Rzepak 55.00 — 57.00

Usposobienie: niejednolite.

## 15 loterja państwowa.

### V klasa — 19 dzień.

Warszawa, 31.8 (wł.)

10 tys. n-ry 44495 88198.
5 tys. n-ry 13445 17961
3 tys. n-ry 45386 57633 64157
2 tys. n-ry 6706 28068 55606 84857 17085 18537 90189 84675.

### V klasa — 18 dzień.

Zł. 600 n-ry: 7450 16662 28861 34990 39425 40041 44096 48071 65419 65929 69391 71565 80341 80816 80863 93785 99713

Zł. 500 n-ry: 2036 13162 18675 24492 28863 32534 40333 42594 49476 53514 59785 63037 63717 65347 67794 76187 80986 84075 87915 94084 99371 101077

Zł. 400 n-ry: 1055 1415 3108 3745 4246 7325 8628 12829 16356 24549 24914 26221 27552 34061 34366 35139 41374 44631 48776 50299 52779 55170 56279 58140 58299 58871 59200 60109 60845 61198 63303 63475 64851 65181 66548 67497 67720 68970 72509 73984 75294 77628 81568 81692 82268 82594 85731 87468 88176 91153 91484 92387 94423 96419 96760 97959 98417 98588 98647 98894 99919.

# Nowa ofensywa baronów węglowych.

Przemysłowcy węglowi postanowili od dnia 1-go września b. r. podwyższyć ceny węgla.

Wszystko już do tego zostało należycie przygotowane. Z Warszawy i Łodzi sygnalizują, że tamtejsi hurtownicy węgla już zawczasu podwyższyli cenę węgla, a w dodatku lepszych gatunków węgla trudno jest dostać. Poszczególne kopalnie w drugiej połowie sierpnia z wielką wstrzemięźliwością wysyłają węgiel swym odbiorcom. Wolą wydobywać i sypać na zwały, niż wysyłać, bowiem od pierwszego więcej za niego da się uzyskać.

Nowa ofensywa nienasyconych baronów węglowych na kieszenie społeczeństwa, oraz na przedsiębiorstwa państwowe rozpoczęła się na dobre.

Sklejona powtórnie pod presją ministra przemysłu i handlu ogólno-polska konwencja węglowa już w pierwszych początkach swego żywota dała znać o sobie i domaga się od władz kolejowych zgody na podwyższenie cen węgla, dostarczonego na potrzeby kolei. Początkowo żądali 17 proc. podwyżki, obecnie zredukowali swoje żądania do 10 proc. Należy zaznaczyć, że podwyżka ceny węgla dla kolei o 10 procent stanowi zgórą 7 miljonów złotych. Domaganie się podwyżki cen baronowie węglowi tłumaczą sobie tem, że produkują węgiel dla kolei ze stratą, zapominają jednak o tem, że i koleje państwowe przewożą węgiel, przeznaczony na eksport, poniżej kosztów własnych, a więc ze stratą, a straty te są znaczne, gdyż przez sam Gdańsk idzie około 6 miljonów ton węgla polskiego rocznie.

O tem panowie właściciele kopalni, zdaje się, zapominają, albo też nie chcą wiedzieć.

Najbardziej jednak podwyżka węglowa przed obecnym sezonem zimowym dotknie najbiedniejsze warstwy ludności.

Godzi się zapytać, czem pp. baroni węglowi motywują obecną podwyżkę cen węgla?

Wszak na kilkakrotne zwracania się do nich robotników o podwyżkę, panowie ci kategorycznie odmawiają jakiejkolwiek podwyżki, a nawet przed paroma miesiącami wymówili oni umowę związkowi górników i usiłowali obniżyć robotnikom ich dotychczasowe głodowe zarobki.

Dziś zaś na wszelkie żądania robotników o minimalną choć podwyżkę panowie ci milczą jak zaklęci. Nie zasypiają natomiast swojej sprawy.

Jakby naprzekór rządowi, który wytęża wszystkie swe siły, by walczyć z drożyzną, baronowie węglowi przed zbliżającą się zimą podwyższają cenę węgla.

W interesie najszerszych warstw społeczeństwa rząd winien jaknajkategoryczniej przeciwstawić się zakusom baronów węglowych i nie pozwolić pod żadnym pozorem na podwyżkę i tak już wygórowanych cen węgla.

# Cyganka wróży p. prezydentowi i ministrom.

**Dożynki w Spale.**

W letniej rezydencji prezydenta Rzplitej w Spale odbyła się uroczystość dożynków, na którą przybyły delegacje włościan ze wszystkich krańców państwa, w liczbje kilkunastu tysięcy.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową. Po mszy św. delegacje zaczęły się szykować do powitalnego pochodu.

Punktualnie o godz. 12 pan prezydent w otoczeniu członków rządu wyszedł na taras pałacowy, przystrojony złotawemi kłosami zboża i emblematami pracy rolnika sierpami i kosami. Z chwilą ukazania się p. prezydenta, orkiestra 10 p. p. odegrała hymn narodowy.

Przy dźwiękach orkiestry przeszły przed p. prezydentem delegacje rolnicze z województw, w barwnych strojach ludowych ze sztandarami i wieńcami. Wszystkie delegacje pochylały sztandary i wznosiły gromkie okrzyki „Niech żyje". Imponujący ten pochód trwał niemal godzinę.

Na uroczystość tę przybyła też gromada cyganów. Jedna z cyganek oświadczyła chęć wróżenia p. prezydentowi, a uzyskawszy zgodę, patrząc na dłoń głowy państwa, mówiła:

„Wielka i silna jest Polska — mówiła cyganka — ale będzie jeszcze silniejsza i wszyscy będą kłaniali się jej, jak pani; będzie ład, spokój i zamożność i Ty przez długie lata prowadzić ją będziesz do wszelkiego dobra".

P. prezydent ucałował cygankę w czoło i polecił wypłacić jej 100 złotych.

Następnie cyganka wróżyła obecnym w Spale ministrom, przyczem jednemu z dostojników oświadczyła:

„Wysoko, panoczku, doszedłeś, a chciałbyś jeszcze wyżej. Przy twoim boku jest coś co ciągle liczy, a czego nikt prócz ciebie nie lubi. (Prawdopodobnie osławione liczniki telefoniczne p. ministra Miedzińskiego—przyp. red) Wróżba ta wywołała wiele wesołości.

Konsternację wywołała wróżba cyganki, która jednej z pań zaleciła wiekszą wierność małżeńską.

# Coby zrobili bolszewicy z Sacco i Vanzettim?

Ag. wsch. donosi z Moskwy, że rząd sowiecki zgodził się na propozycję amerykańskiej partji komunistycznej uroczystego pogrzebu zwłok Sacco i Vanzettiego w Moskwie i umieszczenia ich ciał na Kremlu.

O ile wiadomość ta odpowiada prawdzie, to stanowi ona dowód, że pp. bolszewicy zabrali się „na całego" do wyekwipowania na swój rachunek nieszczęsnej afery Sacca i Vanzetti'go. Pogrzebanie zwłok, wzgl. prochów, obu anarchistów włoskich na Kremlu byłoby dalszym grubym, a niesmacznym szantażem bolszewickim. Sacco i Vanzetti nie byli bowiem bolszewikami, tyl ko anarchistami, co nie jest chyba identyczne.

Anarchizm stoi na zupełnie innej, wprost zasadniczo przeciwnej platformie ideowej, jak socjalizm marxowski.

Sacco i Wanzetti walczyli o wolność i swobodę jednostki, bolszewizm zaś gloryfikuje omnipotencję państwa.

Cóż to jednak obchodzi bolszewików?

Im idzie o duszołapstwo. Dla tego celu wszystkie środki są dobre. Naiwny zaś obywatel bolszewicki nawet sobie nie uświadomi, że gdyby Sacco i Vanzetti szerzyli byli swe idee w dzisiejszej Rosji, spotkalby ich z pewnością ten sam los, co w Ameryce.

Tylko zamiast skończyć na krześle elektrycznem, dostaliby kulą w łeb.

# Uczony — mordercą.

**Amerykański lekarz robił śmiertelne doświadczenia na żonie i dzieciach.**

Od dłuższego czasu policja nowojorska zwracała uwagę na niezwykłą śmiertelność panującą w rodzinie dr. Schistoffa.

Gdy zaś ostatnio powiadomiono ją o śmierci najmłodszej córki lekarza, urząd śledczy wysłał najzdolniejszego dedektywa, który miał rozwikłać tajemniczą zagadkę.

Zadanie poruczone agentowi okazało się niesłychanie trudnem do rozwiązania, ale dzięki niezwykłemu sprytowi dedektywa, udało się mu już po paru tygodniach ujawnić sensacyjne szczegóły.

Dr. Schistoff pracował od wielu miesięcy nad wynalezieniem surowicy przeciw szkarlatynie. Wreszcie po długich wysiłkach udało mu się ją otrzymać.

Lekarz będąc przekonanym o dodatnich wynikach swych badań wypróbował swój wynalazek najpierw na swej żonie i dzieciach, zarażając je szkarlatyną.

Niestety szczepionka spowodowała natychmiastową śmierć.

Sprowadzony do urzędu śledczego z całym spokojem przyznał się do swego czynu, dziwił się, że policja interesuje się życiem kilku jednostek, skoro on bez wahania poświęcił swą rodzinę dla dobra nauki i całej ludzkości.

Zbrodniczego eksperymentatora uwięziła policja. Liczba ofiar lekarza wynosi 6 osób.

# Beznogi żebrak z Będzina gwałcicielem.

**Sensacyjna rozprawa w Rybniku.**

Przed izbą karną w Rybniku odbywa się niezwykła rozprawa przeciw żebrakowi Stanisławowi Gawince z Będzina. Żebrak ten posiadający 3-ch piętrową kamienicę, oskarżony jest o dokonanie gwałtu na 7-letniej dziewczyńce w pobliżu dworca rybnickiego w biały dzień.

Obrońca postawił wniosek o zwolnienie oskarżonego z aresztu śledczego ze względu na kalectwo Gawinki, który nie posiada nóg. Wniosek odrzucono.

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

# Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

38

— Dajżeż pokój, przesadzasz. Z tem wszystkiem dobrześ uczynił, sporządzając testament, wszakże mam nadzieję, że przeleży on ze trzydzieści lat. U jakiego notarjusza robiłeś go?

— U żadnego. Nie chcę używać notarjusza. Musiałbym człowiekowi obcemu opowiedzieć stosunki familijne i życie własne, aby zrozumiał moje postanowienie względem Pawła. Po co ma ktoś inny wiedzieć o tem wszystkiem?

— Gdzież złożyłeś testament?

— Odwiozłem go sam do Villejuif i złożyłem w sekretnej szufladce szafki, stojącej w moim pokoju sypialnym. Znajdziesz go tam łatwo.

— Dobrze. Powiedz mi, widziałeś się z hrabiną?

— A niech mnie Bóg broni! Zabawiłem kilkanaście minut i nie widząc się z nikim, odjechałem.

W miesiąc po tej rozmowie paroksyzm paralityczny powalił hrabiego Rudolfa na łóżko, niespodziewanie, nagle, jak wicher zwala dąb.

Gdy przewieziono go do Villejuif, Paweł Ranoir przebywał już tam od kilku tygodni wskutek okoliczności, które na szczęście, nie miały wielkiego rozgłosu. Powodem tem było odkrycie oszustwa, spełnionego przez wspólnika Pawła, w grze w totalizatora. W sprawę tę wdała się policja, wskutek czego obaj przyjaciele musieli na czas jakiś usunąć się z Paryża.

Paweł osiadł w Villejuif, u starego wuja, którego odwiedzał parę razy na rok i w nagrodę za gościnność, za każdą bytnością, pozostawiał mu parę luidorów.

Wuj nie miał powodu uskarżać się na swego siostrzeńca i wynalazł mu nawet zajęcie rozwoziciela mleka w zakładzie miejscowego, bogatego przedsiębiorcy, p. Midoux.

Było to zajęcie bardzo skromne, ale w tej chwili trudno było wybierać. Nadto, podobało mu się ono, pozwalało bowiem chodzić w bluzie prostego robotnika, przebrnnie zaś to zabezpieczało go przed poszukiwaniem policji.

W Villejuif, nie miał potrzeby obawiać się, dzienniki bowiem w sprawozdaniu o oszustwie na wyścigach, wymieniły tylko nazwisko jego wspólnika, niejakiego Karola Roguet. On sam był mało znany, mógł więc rachować, iż pozostanie w cieniu.

W tym to właśnie czasie konający hr. de Villejuif przywieziony był do pałacu.

Panu Hauteclair nie trudno było odszukać Pawła i przyprowadzić go na żądanie Rudolfa.

Czytelnik zna więc teraz osobę, którą hrabia chciał wymienić jako depozytarjusza drugiego egzemplarza testamentu. Był nim jego przyjaciel, Limozan.

Ale gdy Cecylja Hauteclair, dzięki dowcipnemu pomysłowi, miała zacząć wymieniać litery abecadła, by dowiedzieć się o nazwisku tej osoby, paralityk był już zupełnie wyczerpany. Prawe oko jego nie odpowiedziało na pytanie dziewczyny i hrabia zmarł, nie wypowiedziawszy nazwiska.

Otóż, ani Cecylja, ani Paweł, nie znali p. Limozana, a chociaż Ranoir spotykał go niekiedy u hrabiego, to przecież nie wiedział jego nazwiska.

Nawet p. Hauteclair. pomimo, iż był w najlepszych stosunkach z hrabią, nie znał jego stosunków paryskich.

Na nieszczęście Pawła jedna okoliczność zaciemniła jeszcze bardziej tę tajemnicę.

Limozan bardzo odczuł chorobę swego starego przyjaciela, a wiadomość o jego śmierci oddziałała na niego tak gwałtownie, że rozchorował się i w kilka dni umarł.

Zawód, jakiego Paweł doznał po zdjęciu pieczęci, był dla niego ciosem strasznym. Wyszedł z pałacu wściekły i dyszący zemstą. Pomimo zaprzeczenia hrabiny, był przekonany, że to ona ukryła testament, albo zniszczyła go osobiście.

Kobieta ta, znieważyła go, wypędziła i do tego okradła. Ale on nie był człowiekiem, którego można krzywdzić bezkarnie. Zobaczy go ona jeszcze. Karol Roguet naraził go na stratę ostatnich funduszów, ale to inna rzecz, on mógł się tylko omylić, mógł zanadto ryzykować. Zresztą Paweł był przygotowanym na to, że w grze tak hazardowej, jak totalizator może wygrać, ale może i przegrać.

Tymczasem ta łotrzyca, hrabina Luiza, wprost obdarła go, jak gdyby na drodze publicznej. Ale nie skorzysta ona z owoców swej zbrodni!

Jaką sumę mógł zapisać mu hr. Rudolf?

Musiała ona być znaczną, gdyż hrabia umierając, nie wzywałby go dla bagatelki. Legat ten mógł dla niego stanowić majątek.

Z wściekłości darł włosy z głowy, nie mogąc dowiedzieć się cyfry.

Przez kilka następnych dni, pełniąc służbę u p. Midoux, rozmyślał nad wyborem środków w celu wyjaśnienia tajemnicy i pomszczenia się.

(c. d. n.)

# Ludność cywilna a wojsko.

## Różnica między Zawierciem a Olkuszem.

Ostatnie ćwiczenia wojska wywołały w prasie dziwne i nieprzewidziane echa. „Ill. Kur. Krak". w korespondencji z terenu manewrów umieścił smutne uwagi nad uświadomieniem narodowem i państwowem obywateli. Według tych obserwacyj w wielu miejscach wojsko miało się spotkać z nieprzychylnem usposobieniem ludności. W okolicy Olkusza, naprzykład, wrogie usposobienie miało być powszechnem a objawiało się odmową kwater, żywności itd. O ile wieści takie całkiem słusznie wywołać mogły oburzenie, to tembardziej i dobitniej podkreślić należy, obserwacje odmienne, stwierdzające, że wrogie usposobienie stanowiło wyjątek.

Wszyscy żołnierze 7 dywizji piechoty nie mają słów dla podkreślenia lojalnego i przyjacielskiego usposobienia mieszkańców tych wsi i miast w których oddziały dywizji dłuższy czas przebywały, lub choćby tylko przechodziły. Tak było w okolicy Poczesny, Kamienicy Polskiej przez dłuższy okres czasu i następnie na terenie właściwych manewrów.

W Zawierciu na przyjęcie wojska wyległa cała ludność, w liczbie do 15.000 tysięcy. Żołnierzy wyrywano sabie z rąk i za zaszczyt uważano kwaterowanie ich.

Z przyjemnością wspominają wszyscy wzruszające objawy miłości, jakie okazywali nawet najbiedniejsi chłopi.

Z chat wynoszono wszystko „czem chata bogata była" ogórki, chleb, herbatę itd.

Widocznie nie ludność była źle usposobiona, lecz poszczególne jednostki, do których właśnie zaliczyć można burmistrza w Olkuszu.



# Kronika.

## KALENDARZYK.

| | | |
|---|---|---|
| Wrzesień 1 Czwartek | Bronisławy Stefana | |
| | Wschód słońca | 4.45. |
| | Zachód | 6.26 |

## RADJO.

**Czwartek — 1 września.**

### WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A.T. nad program.

15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram.

15.20 Przerwa.

17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw.

17.25 Odczyt p.t. „Co zrobiło społeczeństwo dla Obrony Powietrznej Państwa i co jeszcze zrobić winno".

17.50 Nadprogram i komunikaty.

18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

19.00 Komunikaty P.A.T.

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt p. t. „Węgry współczesne".

20.00 Komunikat rolniczy.

20.15 Przerwa.

20.30 Koncert wieczorny.

22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T", nadprogram.

### KRAKÓW.

18.00 Transmisja z Warszawy.

19.00 „Skrzynka pocztowa".

19.30 Odczyt pod. tyt. „Opieka nad potomstwem, u owadów".

20.00 Komunikaty.

20.30 Transmisja z Warszawy.

22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon"

### POZNAŃ.

14.00 Notowania giełdy pieniężnej.

18.00 Transmisja koncertu z Warszawy.

19.00 Nad program i komunikaty.

19.10 I-a lekcja elementarnego kursu języka francuskiego.

19.35 Komunikaty gospodarcze.

19.55 Odczyt p. t. „Zagadnienia przemysłu hotelarskiego, restauracyjnego i cukierniczego w związku z wystawą poznańską".

20.30 Koncert wieczorny solistów.

22.00 Sygnał czasu. Komunikaty Z. O. K. Z.

22.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

### Ogólna.

## Jaką będziemy mieli pogodę we wrześniu.

(o) Meteorologowie przepowiadają, że pierwsza połowa września przyniesie nam pogodę zmienną i raczej wilgotną, natomiast druga połowa września ma być bardziej pogodną. Specjalnie niekorzystnie mają się przedstawiać warunki atmosferyczne koło 25-go września, albowiem wówczas grozi trzęsienie ziemi.

Pierwsze dni następnego miesiąca mają być wietrzne z lokalnemi opadami i zmiennem zachmurzeniem. Będą jednak dni dosyć ciepłe i przyjemne, koło 6-go pogoda zmienna z silnem wiatrem, burzami i deszczem. Noce chłodne, potem na krótko poprawa pogody. Koło 11-go zaczyna się dłuższy okres burz, wiatrów i opadów, potem koło 17-go wybitne wypogodzenie. Dnie słoneczne i ciepłe, noce chłodne. Około 25-go znowu zachmurzenie, pogoda deszczowa, wietrzna ze skłonnością do burz.

Na południu i zachodzie Europy niebezpieczeństwo katastrofalnych burz. Możliwe również wstrząśnienia ziemi. Dnie suche a noce chłodne, nad ranem silna mgła.

(o) **P. Korsak wojewodą kieleckim.** Donosiliśmy przed tygodniem, że kandydatem na stanowisko wojewody kieleckiego jest wojewoda stanisławowski p. Korsak.

Na ostatniem posiedzeniu rada ministrów ostatecznie zatwierdziła kandydaturę p. Korsaka na stanowisko wojewody kieleckiego,

### Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wybudować nowy osadnik w łaźni miejskiej, celem poprawienia jakości wody i zamknąć na przeciąg 2 tygodni przejazd przez ulicę 3 Maja dla aut ciężarowych, poczynając od ulicy Zeromskiego do Małachowskiego, zatwierdzić kosztorys na remont szpitala w sumie 10 tysięcy złotych, zaakceptowano propozycję wojewody o utworzenie wspólnej komisji do badania cen dla wszystkich miast Zagłębia, oraz rozpatrzono umowę z koleją na budowę kolektora kanalizacyjnego pod przejazdem kolejowym.

(s) **O postój dorożek i autobusów.** We wtorek 6 b. m. odbędzie się konferencja magistratu z komisją kolejową, celem ustalenia postoju dorożek i autobusów przed stacją.

(s) **Posiedzenie rady szkolnej.** W poniedziałek dn. 5-go b. m. odbędzie się posiedzenie rady szkolnej z następującym porządkiem obrad:

1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania;
2) sprawy bieżące;
3) rozpatrzenie konkursu na stanowiska kierowników szkół powszechnych;
4) sprawozdanie z działalności opieki szkolnych za rok szkolny 1926 7;
5) program pracy na bieżący rok szkolny;
6) wnioski.

(s) **Wielką zabawę ogrodową** w ogrodzie Zacisza w Sosnowcu w dniu 4 września rb. urządzają podoficerowie zawodowi P. K. U. Sosnowiec z której dochód zostaje przeznaczony na budowę schronisk dla wdów i sierot po poległych wojskowych.

Orkiestra wojskowa. Ceny wejść 50 groszy. Początek zabawy o godzinie 2-ej po południu. W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia 11-go września rb.

(s) **Już się skończyły wakacje w domu ludowym.** Po dłuższej przerwie wakacyjnej D. L. rozpoczyna od września swoje prace, Wszystkie sekcje już opracowują plany swoich przedsięwzięć. Zarząd domu ludowego dokłada starań, aby członkom instytucji dostarczyć miłej i pożytecznej rozrywki, lecz żywi nadzieję, że ze strony członków spotka się z zainteresowaniem i poparciem.

Uroczyste otwarcie sezonu prac w domu ludowym nastąpi dnia 4 września rb. w niedzielę o godzinie 19.30 towarzyskim wieczorem, poprzedzonym odegraniem przez sekcję dramatyczną arcywesołej farsy I. Darzyńskiej w 3 aktach p. t. „Zastąp mnie".

Powiadamiając o powyższym zarząd uprzejmie zaprasza sz. sz. członków i sympatyków o jaknajliczniejsze zgromadzenie się na ten wieczór, który będzie jednocześnie zachętą dla naszej sekcji do dalszych prac.

(s) **Zebranie.** Wczoraj o godz 7 rano na kopalni „Renard" odbyło się zebranie robotników przy udziale około 600 osób.

Sprawozdanie z przebiegu konferencji z radą zjazdu o podwyżkę płac górnikom złożył delegat Babiarz, poczem apelował do zebranych, by zapisywali się do związku górników.

(s) **Z cechu kominiarzy.** Urząd wojewódzki zatwierdził wybór Marjana Plebańczyka na starszego cechu kominiarzy i Franciszka Jędrusika na podstarszego.

(s) **Niedozwolona praktyka,** Policja aresztowała akuszerkę Sztajnkellerównę (Ostrogórska 3) za spędzenie 4-miesięcznego płodu jednej ze swoich pacjentek.

(s) **Czyje skóry?** Dwa podejrzane indywidua z furmanem Tomaszem Sznapką przywieźli 8 skór bydlęcych do Cwajgenchafta, dzierżawcy rzeźni miejskiej w celu sprzedania takowych.

W czasie tranzakcji osobnicy ci zobaczyli zbliżającego się policjanta i porzuciwszy swój towar zbiegli. Policja poszukuje prawego właściciela skór.

(s) **Pobicie.** Jacyś nieznani sprawcy pobili ciężko Czesława Głuchowskiego zamieszkałego przy ulicy Piłsudskiego 12.

(s) **Kradzież.** Józefie Grzywacz (Swobodna 12) skradziono pościel wartości 50 zł.

### Z Będzina.

**Pożyczki siewne dla rolników** na zasiewy jesienne wydawane bądą w kasie pożyczkowo-oszczędnościowej w Bądzinie, według następującej proporcji: żyta siewnego „Petkus" pierwszy odsiew 1015 centnarów metr., azotniaku 388 cent. metr., superfosfatu 450 cent. metr., thomasówki 150 cent. metr. i kainitu 350 cent. metr.

(b) **Pierwsze posiedzenie rady gminnej.** Wczoraj odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie rady gminnej w Ożarowicach, po którem przeprowadzono wybory delegatów do sejmiku będzińskiego.

Wyniki wyborów zamieścimy w jutrzejszym numerze.

(b) **Powrót z ćwiczeń.** Wczoraj po południu wrócił z ćwiczeń letnich, stacjonujący w Będzinie 23 p. a. p.

Przy ulicy Kościuszki była ustawiona brama tryumfalna z napisem „Witamy".

Zołnierze wyglądają dziarsko i zdrowo.

(b) **Wyścigi kolarskie.** W nadchodzącą niedzielę, nowoutworzona sekcja kolarska przy żydowskiem tow. gimnast. sportowem „Hakoach" urządza wyścigi. Pierwszy bieg na przestrzeni 50 klm. z nagrodą — mistrza klubu, drugi bieg tak zw. nowicjuszów na przestrzeni 20 klm. i trzeci bieg 30 kilometrowy dla gości.

Początek o godz. 2 ej po południu. Start na szosie gzichowskiej.

### Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Wiceprezydent m. Dąbrowy p. J. Cieplak, powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym rozpoczął urzędowanie.

(d) **Piła, to za swoje!** Niejaka Antonina Kudelska, po wesołej libacji, spędzonej w jednej z miejscowych restauracji, udała się na dworzec w celu podróży w odwiedziny do ukochanego Bohdanka L. z Sosnowca.

Stało się jednak inaczej Wyjazdowi przeszkodził policjant, ponieważ Kudelska była mocno podchmielona i awanturowała się, obrzucając przechodniów wyzwiskami.

Doprowadzona do komisarjatu, podczas badania oświadczyła z butną miną, że do winy się przyznaje, lecz usprawiedliwiać się nie będzie.

Na zakończenie dodała: „Jeżeli byłam pijana, to co to kogo może interesować, przecież piłam za swoje pieniądze!"

(d) **Uderzenie nożem.** Podczas sprzeczki, która się zamieniła w bójkę, niejaki Władysław Musialik z Zagórza, został ugodzony nożem w szyję przez Stanisława Wawro, mieszkańca Zagórza, ostatnio zredukowanego z kop. „Reden"

Po oględzinach lekarskich, które wykazało lekkie uszkodzenie ciała Musialika przewieziono do szpitala. Władysław Wawro odpowiadać będzie przed sądem.

### Z Zawiercia.

(z) **Ze szkoły rolniczej w Koziegłowach.** W ub. niedzielę odbyła się w Koziegłowach uroczystość zakończenia roku w szkole rolniczej żeńskiej

W rannych godz. uczennice w pięknych łowickich mundurkach wraz z zaproszonemi gośćmi udały się na nabożeństwo. Po nabożeństwie w szkole rozpoczęło się zwiedzanie wystawy, gdzie można było podziwiać ładne okazy warzywnictwa i fenomenalnej wielkości ogórki, pomidory, piękne prace krawieckie, hafty, roboty introligatorskie, zdobnictwo sprzętów domowych i kunszt kucharstwa.

Przed rozdaniem świadectw zdała sprawozdanie kier. Regina Bujakowa, następnie trzy uczennice wygłosiły referaty o spółdzielniach, jajczarniach, szkic z dotychczasowych prac w szkole i doznane wrażenia z wycieczek szkolnych do Warszawy, Łowicza, Hyliczek, Ojcowa i Częstochowy.

Do uczennic przemawiał p. starosta Kowalski, dziękując kierownictwu i nauczycielswu za gorliwą pracę, uczennice zaś prosił, aby nabytą więdzę daleko rozniosły pod polskiemi strzechami. Pani Steinhagenowa wzniosłemi słowy żegnała uczennice opuszczające mury szkolne. Uczennic kończących szkoły było około 40.

Po rozdaniu świadectw rozpoczęły się popisy chóru szkolnego i deklamację.

(z) **Pobity staruszek zmarł.** Przy zbiorach w połowie sierpnia w okolicach Koziegłów Apolonjusz Nowak pobił 60 letniego starszka Wandałowskiego, który w tych dniach zmarł.

(z) **Kradzież wieprza.** We wsi Włodowicach skradziono Stanisławowi Okraska wieprza wartości 200 zł.

# Mąż chciał odgryźć nos rodzonej żonie.

**Dostał obuchem od teściowej i nosa nie odgryzł.**

W dniu wczorajszym aresztowano zamieszkałego w Częstochowie przy ul. Narutowicza 35, Tadeusza Zalejskiego, który podczas bójki domowej usiłował odgryźć nos żonie swej Zofji.

Okrutnego męża narazie odseparowano od prześladowanej przezeń żony, oddając go do dyspozycji sędziego śledczego.

Nos p. Zofji ocalał tylko dzięki przytomności jej matki, która widząc, że sprzeczka małżeńska może przybrać niebezpieczny obrót, dla pewności uzbroiła się w siekierę.

W chwili, gdy mąż chwycił zębami nos swej połowicy, nagle spadł mu na głowę obuch.. Uderzenie choć lekkie, ale zrobiło swoje: mąż nie dowiedział się jak smakuje nosek własnej żony.



## ZAWIADOMIENIE.

W czwartek dnia 1 września r. b. o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa Dramatycznego „Muza“ w Będzinie przy ul. Kościuszki 20

**Zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Przyjaciół Francji,**

które ma na celu rozpowszechnianie języka i literatury francuskiej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Osoby władające językiem francuskim proszone są o przybycie na powyższe zebranie.

**Zarząd Tymczasowy.**

Będzin, 1. 9. 1927.



## Ogłoszenie przetargu ofertowego

**na dostawę 200 (dwustu) sztuk żeliwnych nakryw kratowych na studzienki ściekowe dla kanalizacji miasta Sosnowca.**

Celem oddania do wykonania wyżej wymienionych nakryw kratowych na studzienki ściekowe wzywa się zainteresowane firmy hutnicze do złożenia ofert na podstawie ustalonego rysunku i warunków wykonania i dostawy, które można otrzymać w Biurze Towarzystwa Ulen et Company w Sosnowcu ul. Teatralna Nr. 2.

Termin złożenia ofert w zamkniętych kopertach ustala się na dzień 12 września 1927 r. o godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

W Sosnowcu 31 sierpnia 1927 r.

Za Towarzystwo Ulen et Co.
w Sosnowcu

**(—) Dyrektor: R. O. Knapp.**



Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4